

Prenumerata  
w Radomiu rocz. rs. 4.  
półrocz. rs. 2, kwart.  
rs. 1, za odosłanie do  
domu kwart. kop. 25.  
Pocztą: rocz. rs. 5,  
półrocz. rs. 2 k. 50,  
kwart. rs. 1 kop. 25.  
za granicą kwart. rs.  
2 k. 50. Numer poje-  
dyn. kop. 15. Prenu-  
meratę przyjmują: Re-  
dakcja, Księgarnie,  
Handle win i Magazy-  
ny galanterijne.

# GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Ogłoszenia:  
Wiersz petitu lub jeg  
miejsc str. 1 k. 25  
zwyecz. kop. 8, rekla  
my wiersz kop. 20  
nekrologia kop. 15  
nadesłane kop. 50  
Ogłoszenia przyjmują  
Redakcja w Radomiu  
w Warszawie  
wszystkie biura ogło-  
szeń. Ogłoszenia tyl-  
ko w języku polskim

Redakcja i Administracja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzickiego N. 136, otwarta codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 4-tej po południu.

Dziś d. 19 Czerwca Gerwaz. i Protazego M. M.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 3 m. 48. Zach. o godz. 8 m. 21.

NAJWIĘKSZA W KRAJU FABRYKA

**Lakierów, Farb i Pokostów**

W. Karpińskiego i W. Lepperta

W WARSZAWIE.

Niniejszem zawiadamia, że główny skład swoich wyrobów i wy-  
łączną sprzedaż takowych jak to: **Farb Olejnych, Lakierów Powo-  
zowych, Malarskich, Dekoracyjnych, Spirytusowych, Zapraw  
do podłóg i t. d. powierzyła W-mu**

**F. Cieszkowskiemu,**

właścicielowi Składu Materiałów Aptecznych

przy ulicy Lubelskiej, wprost Drukarni Trzebińskiego w Radomiu.

218--8

W. Karpiński i W. Leppert.

## JARMARK NA INWENTARZ w Radomiu.

Jarmark na inwentarz rozpiodowy, odbywający się na placu p. Józefa Helbicha przy ul. Trawnej, otworzył wczoraj w południe J. W. Gubernator. Plac jarmarczny urządzony praktycznie, inwentarz pomieszczenie ma bardzo wygodne.

Konie dostawili pp.: Marya Lewicka, z Regowa, Józef Gorzkowski z Makowa, Koźmiński z Rożenka, Kiwerski z Bogusławie, Wydrakiewicz ze Stałowiczek, Trzeński z Jedlanki, Mroziński i książe Druce-Lubecki z Bałtowa, Jasieński z Gołoszye, Łączyński z Lisowa, Leroy z Chlewisk i t. d. Ogólnie koni kilkadziesiąt. Dostawa licznych okazów jeszcze spodziewana.

Tryki p. Michała Piotrowskiego ze Stodół i buchaj ks. Solarskiego z Lisowa, zwracają na siebie uwagę hodowców.

Zorganizowanie jarmarku na inwentarz jest dużą zasługą p. Józefa Helbicha. Jarmarki te na przyszłość mogą mieć duże powodzenie.

Szczegóły o przebiegu jarmarku podamy w swoim czasie.

W czasie jarmarku. Najpowa-  
żniejsze zapotrzebowania koni dobo-  
rowych, rasowych, są dla wojska,  
możemy przeto z czytelnikami gazety  
podzielić się dobrą i bardzo pożądaną  
wiadomością, iż dzięki dozwolonej  
zmianie terminu jarmarku, przyjedzie  
do Radomia delegat vel reprezentant  
zarządu stadnin rządowych i remontu,  
a to celem dokonania zakupu koni  
w czasie trwającego jarmarku. Jak  
również nawiązania stosunków na  
przyszłość, aby w pewnych terminach,  
z góry oznaczonych, gromadzone były  
konie w Radomiu, celem ułatwienia  
wyboru sztuk potrzebnych dla remon-  
tu armii. Oprócz więc korzyści chwi-  
lowej, sprzedania koni na jarmarku,  
przedstawia się najodpowiedniejsza  
chwila dla dokładnego porozumienia  
się, jakie właściwie konie najbardziej  
są dla wojska potrzebne. Dawne za-  
potrzebowania koni wyłącznie tabuno-  
wych, silnych, uległy zmianie, przeko-  
nano się, że najdzielniejszym koniem  
kawalerskim jest koń rasowy an-  
gielski lub półkrwi i takie też konie  
najwięcej są poszukiwane, a tem sa-  
mem jest to wskazówka dla ziemian,

jakie konie należy produkować. Po-  
przednie jarmarki w Radomiu zapo-  
znały już nas ze stajnią p. Koźmiń-  
skiego z Rożenka i w r. b. można bę-  
dzie ją ocenić, a rzecz warta zazna-  
czenia, że oficerowie gwardyi zapo-  
znali się z koniami p. Koźmińskiego i  
chętnie je nabywają. Byłoby rzeczą  
nader pożądaną, aby w czasie jarmar-  
ku, nawiązanym został stały stosunek  
między ziemianami, a reprezentantem  
remontu dla armii.

## Wystawa metalowa

w WARSZAWIE.

VI.

Sala Kolumnowa i ogród.

Z nowością wystąpiło tutaj Towarzystwo akcyjne fabryk metalowych: „Norblin, Bracia Buch i T. Werner”, a mianowicie: z rurami (różnej średnicy), mosiężnymi i ze srebra, ciągniętymi bez szwu. Robota znakomita, jak wogóle wszystko, co z fabryk tych wychodzi na rynki Królestwa i Cesarstwa. Rury tego rodzaju wyrabiają w całej Europie tylko we Francji i Belgii, a od roku w fabryce Tow. w Warszawie. Widzimy tu jeszcze: blachę mosiężną, najsilniejszą, drut mosiężny i najsilniejszy, oraz sztucery miedziane. Jak w wyrobach artystycznych, srebrnych i platerowanych przoduje stanowczo w Kraju i Cesarstwie fabryka Norblina, wykończając je z najściślejszą dokładnością i bardzo często z modeli i wzorów rzeźbiarzy polskich, tak znowu pod względem zabezpieczenia losu licznych swych robotników i obywatelskiej w tym kierunku działalności, świeci przykładem nie tylko dla Warszawy, ale dla całego społeczeństwa.

Kasa emerytalna, imienia małżonków Ludwików Norblinów, założona przed kilku laty, daje prawo do emerytury wszystkim robotnikom, którzy pracowali w fabryce lat 25 bez przerwy i ukończyli 55 lat wieku. Z emerytury korzysta już dwudziestu kilku robo-

tników, wdzięcznych założycielom za spokojny i szczęśliwy kawałek chleba na stare lata. Dla ścisłości dodać należy, że państwo Ludwikowie Norblin na zorganizowanie kasy emerytalnej, ofiarowali rs. 50000, z własnej szkatuły. Współwłaściciele firmy małżonkowie Teodorowie Werner, ofiarowali rs. 35000 dla tych z pośród robotników, którzy bez przerwy pracowali w fabryce lat piętnaście. Zgodnie z życzeniem ofiarodawców, nie otrzymują robotnicy zapomóg do ręki, ale kwoty obrachowane, składane bywają na ich imię do kasy oszczędności. Z funduszu imienia Teodorów Wernerów, otrzymują jeszcze zapomogi i wsparcia wdowy i sieroty po robotnikach. Trzecią instytucją jest kasa oszczędności założona już dawniej. Do instytucji tej należą wszyscy robotnicy, z obowiązkiem wkładania najmniej 10 kop. tygodniowo jako osobistych oszczędności. Fundusze kasy są już bardzo poważne—i muszą być takie, ponieważ 600 robotników jest jej uczestnikami. Jeszcze jedna doniosłego znaczenia pomoc, założona przez właścicieli firmy, wyłącznie dla rodzin robotników. Jest to kasa szpitalna i pogrzebowa, z której otrzymują zapomogi i żony robotników jako położnice. Jeśli wspomniemy jeszcze o ochronie dziecięcej ze złobkiem, założonej i utrzymanej sumptem pp. Ludwików Norblinów, pojmujemy wtedy, że działalność fabrykantów tych, tak wysoce obywatelska i humanitarna, zasługuje na publiczne podniesienie.

Huta Bankowa, jedna z największych fabryk żelaznych w Królestwie Polskiem, dała poznać w pięknych okazach: odlewy surowcowe i stalowe, stal resorową i blachę stalową, szyny stalowe, akcesorya dla dróg żelaznych i dla przemysłu, żelazo pudłowe i zlewne, oraz blachę z żelaza zlewne. Zakłady wyrabiają: kolejki stałe i przenośne systemu „Huta Ban-

## LETKIEWICZ

SYLWETKA

specjalnie napisana dla „Gazety Radomskiej”

przez

KLEMENSA JUNOSZĘ.

Rzeczywiście, nazywał się on inaczej, ale ponieważ głównie pod tym przydomkiem ludzie go znali, niech więc i we wspomnieniu niniejszem, Letkiewiczem zostanie.

Tak ta nazwa do niego przyrosła, tak popularną się stała na tym światku, w którym się obracał, że nie sposób mu jej odebrać.

Szczerze mówiąc, przydomek Letkiewicz był przedewszystkiem darem familijnym, ofiarowanym wesołemu siostrzeńcowi przez poważnych wujów i surowe ciotki; z czasem darowizna ta zyskała zatwierdzenie ze strony ojców i matek, mających córki na wydaniu, a w ostatniej instancji uznała ją wielka opinia niedużego miasta i okolicy jego w kilkamilowym promieniu.

Nawet najmniejsza mieścina ma swoją wielką opinię, a takiej powadze niepodobna się sprzeciwić i trzeba jej wyrok przyjąć bez szemrania.

Kto znał w swoim czasie dwóch wujaszków

Letkiewicza i dwie jego ciotki, wiedział, że są to mężowie i damy z dobrem sercem; nie było też dla nikogo sekretem, że kiedy Stasiak mając dwanaście lat życia stracił rodziców i został na świecie sam jeden, bez funduszów i bez sposobu do życia, wujowie pospieszyli natychmiast z pomocą—i z książeczką hojnością dawali mu... nauki moralne.

Nie jest to wina wujów, ani ciotek, że te perły odkazywały od chłopaka, jak groch od ściany. Wogóle był on dla swych krewnych przedmiotem ciężkich żmartwień. Młodsza z ciotek jego, pani Adamowa, wdowa po wujaszku Adamie, starszka dotychczas jeszcze w dobrym zdrowiu żyjąca, lubi opowiadać, jak ciężkie utrapienie miała ze swym siostrzeńcem.

Jest dzień letni, godzina czwarta po południu; najwłaściwsza pora podwieczorku dla osób jadających obiad według dobrego starego obyczaju, w samo południe, o dwunastej.

Pani Adamowa mieszka w mieście, ale tak, jakby na wsi, dom jej bowiem położony przy samej rogatce, tonie w zieleni ogrodu, ma obszerne podwórko i zabudowania gospodarskie, w nich dwie krowy, specjalnie dla masła i śmietanki, gdyż te produkty na targu bywają zwykle fałszowane;

parę starych wypasionych kłaczy, ponieważ dorożkarskie bywają zwykle narowne i niebezpieczne. Jest wreszcie w tych zabudowaniach i na podwórku dużo drobiu, bo ten co na targu, lichy wie, czym bywa pasiony.

Wogóle pani Adamowa lubi mieć wszystko swoje własne i pewne.

Ma też: listy zastawne, emeryturę po nieboszczyku mężu, porządną dom z ogrodem przy rogatce i dość liczne kółko znajomych i przyjaciół.

Ponieważ jako osoba wiekowa i podupadła na nogi, niechętnie fotel opuszcza, a towarzystwo bardzo lubi, przeto przyjmuje u siebie laskawych znajomych codziennie, oprócz piątku, o godzinie czwartej po południu, a niezależnie od tego, w niedziele i święta zaprasza na preferansę, za którym przepada.

Na podwieczorki do pani Adamowej przychodzą przeważnie damy, chociaż zdarza się, że zabłądzi niekiedy i jaki przedstawiciel płci brzydkiej, ale to najczęściej z prowincyi, gdyż miejscy panowie lubią o tej godzinie sypiać, aby mieć siły do resursy. Na preferansę przychodzą znów przeważnie panowie i to do brzy, doświadczeni gracze, gdyż pani Adamowa z takimi tylko lubi de zielonego stolika zasiadać.

(D. c. n.)

# OGŁOSZENIA.

Co i gdzie najlepiej kupić w Radomiu.

## G. NEIDLINGER

Lubelska, dom Trzebińskiego.

ORYGINALNE 196—48

## SINGERA

Maszyny do szycia.

Reperacye, oliwa, części maszyn.

## HANDEL WIN

i delikatesów

## L. MICHALSKIEGO

w Radomiu. 196—48

Wina Węgierskie, wina kuracyjne, miody staropolskie.

## M. HERDIN

196—48

Torebki podróżne, Troki, Rękawiczki, Ręczniki kąpielowe, Ubrania dla cyklistów, Przybory do sukien.

## M. Paschalski.

## FABRYKA GILZ

HYGIENICZNYCH,

uznanych przez ogół jako najlepsze, a więc najtańsze. 196—48

## Zakład mebli żelaznych

i wszelkich wyrobów kościelnych z żelaza kutego 196—48

## A. MAŁECKIEGO

ul. Lubelska, dom Nowakowskiego.

kowa" dla użytku kopalń, fabryk, gospodarstw rolnych, oraz szlakę martinowską jako nawóz. W wielkiej fabryce tej pracuje: 52 maszyn parowych o sile 4110 koni parowych, 3 wielkie piece, 2 kopalaki, 10 pieców martinowskich, 8 pieców pudlingowych, 18 pieców ogrzewalnych, 2 młoty parowe i 6 walców. Produkcja w r. z. dosięgła do 4,220,000 pudów. 3000 robotników korzysta z wielu urządzeń humanitarnych, powołanych do życia przez zarząd zakładów. Kasa pomocy wydaje zapomogi chorym i niezdolnym do pracy robotnikom, oraz płaci lekarstwa i kosztą kuracji robotników i ich rodzin. Tow. akcyjne „Huta Bankowa“ buduje nowy szpital na 40 łóżek.

Towarzystwo zakładów metalowych p. f. Hantke B, wystawiło wiele wyrobów odznaczających się i pięknoscia i subtelną dokładnością wykonania. Gwoździe druciane, drut, szajby, mutry, nity, łopaty stalowe, łańcuchy, przybory dla dróg żelaznych i telegrafów, świdry stalowe patentowane i t. d.

Towarzystwo akcyjne fabryki maszyn i odlewów p. f. Rudzki i S-ka, znane z wybornej produkcji, pierwszemi nagrodami na różnych wystawach krajowych i zagranicznych nagradzane, wystawiło: bardzo czysto odlane rury żelazne i inne odlewy. Fabryka buduje kompletne wodociągi, wykonywa wszelkie konstrukcje budowlane żelazne, buduje mosty i t. d.

Zakłady górnicze „Ruda Maleniecka“, (w gub. radomskiej) wystąpiły z pokupnemi pługami: jedno, dwu i trzyskibowymi (anglo-bułgarskie i sy-

196—48

Nowo-otworzony Magazyn

## M. Poznańskiego

ul. Lubelska naprzeciw Apteki.

Bielizna, Perfumy, Mydła, Laski, Kapelusze, Rękawiczki i Spinki.

TANIO—WIELKI WYBÓR.

## KANTOR BANKIERSKI

## I. BEKERMANN

ul. Wałowa. 196—48

Wszelkie operacye w zakres interesów bankierskich wchodzące.

## I. MARTOFEL

Sukna, Korty, Blawaty i Futra.

TOWAR WYBOROWY.

Ceny przystępne. 196—48

## D. PRAŻMOWSKI

## krawiec męzki

ulica Lubelska,

naprzeciw Hotelu Rzymskiego.

Największy w Radomiu

## ZAKŁAD OGRODNICZY

## F. Gaczeński.

Bukiety, Wieńce, Róże cięte, Nasiona kwiatów, Drzewka owocowe.

Gatunki wyborowe.

stemu eckertowskiego), oraz z czystymi odlewami żelaznemi. Warsztaty zakładowe wyrabiają do 3000 pługów rocznie, przeważnie do Rosji południowej.

Czyste odlewy żelazne i z najlepszego materiału, a mianowicie: rury pionowo lane, rury żebrów do centralnego ogrzewania i t. d., zaprezentowała bardzo dobrze nowo-otworzona fabryka p. f. I. Drzewiecki i S-ka.

Huta „Jadwiga“ (gub. kielecka) wystawiła czyste odlewy wielkopieczowe, budowlane i kanalizacyjne, surowiec i rudę żelazną.

Fabryka maszyn pp.: Berent i Skrzywanek, wystawiła jako nowość ogrodzenia kratowe z żelaza kutego i cynkowego czysto wykonane, a wyrabia: pompy różnych systemów stałe i przenośne, aparaty do fabryk tabaczkowych, olejarni, gorzelni browarów, walce stalowe i hartusowe i t. p.

Nie wyrabiane w kraju do niedawna maszyny do przetworów chemicznych, młyny do przerabiania kakao, czekolady i migdałów, dał nam poznać p. Roman Kostecki. Wyrób dokładny i nieustępujący najlepszemu zagranicznemu dreźniekiemu.

Zakłady przemysłowe i fabryki p. Adama Mokiejewskiego w Rżucowie (gub. radomska) przedstawiły znane już dawno z dobroci i praktyczności gwoździe do różnych celów, oraz czyste odlewy żelazne.

W pawilonie zakładów przemysłowych p. M. Wolańskiego, spotykamy się z różnorodnymi wyrobami z drutu, wykonanymi bardzo dokładnie i z solidnych materiałów. Widzimy

tu i drut telegraficzny i telefonowy miedziany, stalowy, żelazny i galwanizowany miedzią, gwoździe kute, druciane, tapicerskie, żelazne, patentowane hufale, haki telegraficzne, nity, łańcuchy do wind i okrętów, oraz dla koni, krów i t. p., drut kolejastyczny do ogrodzeń i t. p. wyroby, nagrodzone już medalem złotym na wystawie londyńskiej w r. 1892. W fabryce pracuje 300 robotników.

Bracia Bauerertz w osobnym pawilonie, przedstawili różne odlewy stalowe surowe i obrabiane, kolejki konne z tarczą obrotową, rozjazdem i wagonikiem, oraz części kompletnej transmisji z przrządami ochronnymi. Pierwsza ta w kraju fabryka odlewów stalowych w Mijaczowie (gub. piotrkowska), cieszy się jak najlepszą opinią wśród odbiorców w kraju i Cesarstwie.

W okazałym pawilonie fabryki maszyn p. Karola Poszepnego, widzimy: maszyny i przyrządy dla browarów, gorzelni, dystylarni, gospodarstw piwnicznych, wentylatory pokojowe do odświeżania powietrza w mieszkaniach i fabrykach, ekshaustory dla wyciągania zepsutego powietrza z lokali, inżektory do sprządzania świeżego powietrza do lokali, wentylatory kominowe dla polepszenia ciągu, zapobiegające dymieniu pieców w mieszkaniach i t. d. Wyrób uznany powszechnie za dokładny i praktyczny.

Model aparatu miedzianego, gorzelniczo-rektyfikacyjnego, nowego systemu (Priér'a), beczkę transportową żelazną do spirytusu, gniotownik zielonego siodu, wystawili: bracia Maliszewscy, firma ciesząca się ustaloną renomą wśród zakładów gorzelniczych w kraju i Cesarstwie.

Pawilon budowy młynów i maszyn młynarskich braci Geisler, zwraca na siebie uwagę. Firma wyrabia: tokarnie, transmisje, maszyny dla browarów, garbarni, gorzelni i t. d. Za dokładność wykonania nagrodzoną została: medalami srebrnymi w Moskwie i Warszawie.

W pobliżu pawilonu „Huty Bankowej“, fabryka wyrobów metalowych dla cukrowni, rafinerii, gorzelni i innych zakładów przemysłowych pp. Ch. Cukerwaari i syna, wystawiła w dokładnym i czystym wykonaniu: formy rafinadowe do cukru, śraby i mutry, zgrzebla, młotki, nity, haki telegraficzne i t. d. Fabryka istnieje od r. 1850 i za dobry wyrób otrzymała już medale srebrne. Obrót roczny fabryki sięga do 500000 rs.

Walcownia miedzi i mosiądzu p. Prywesa w Osinach (gub. Warszawska), przedstawiła: blachy miedziane, mosiądz w sztangach, dwa miedziane i kocioł miedziany roboty bardzo czystej i dokładnej. Fabryka posiada dwa medale srebrne, zdobyte na wystawach: w Moskwie i Warszawie.

Wentylatory i wentylatory różnych wielkości do mieszkań i fabryk, wystawiło specjalne biuro techniczne „Gudronit“ p. A. Ciszewskiego budowniczego. Wentylatory te odpowiadają najzupełniej celowi, są praktyczne i niedrogie. Robota piękna i efektowna.

Blacharstwo, reprezentuje tu czterech wystawców. Lodownie, prysznicowe pokojowe, wanny dokładnej i w całem słowa znaczeniu pięknej roboty, wystawił p. Michał Baczyński. Sarkofagi wyrobu wystawcy,—miedziane i niklowane, wykonane nie tylko bez najmniejszego zarzutu, ale można je porównać z wyrobami najpiękniejszych firm zagranicznych, celując bowiem dokładnością wykonania i artystycznymi liniami. Klatkę metalową kunsztownej roboty, wanę, prysznic, aparat do urządzenia łaźni w mieszkaniu i t. d. w bardzo pięknym wy-

konaniu przedstawił p. Bolesław Gołański. Z dokładnemi wyrobami blacharskimi wystąpili pp. Karol Jung i Konstanty Müller. Wśród okazów ostatniego, ustawiono parnik do kartofli, pomysłu p. Krzysztofa Bruna, cieszący się uznaniem wśród rolników, jako praktyczny a nie kosztowny.

## Wiadomości bieżące.

„Warsz. Dniw.“ pisze co następuje: „Otrzymałmy w tych dniach list z miasta Tiumenia, podpisany przez dwóch obywateli miejscowych, którego zadaniem jest ostrzeżenie mieszkańców tutejszego kraju przed oszustem. Niejaki W. O. Fedon rozsyła po całym Kraju Nadwolskim i prowincjach południowo-zachodnich listy pisane w języku polskim do osób narodowości polskiej lub do katolików, nazywając siebie w tych listach zesłańcem za bunt polski w r. 1863-tn, przyczem obecnie na podstawie ostatniego manifestu z d. 26-go listopada 1894 roku posiada prawo powrotu do kraju. Osoba ta, zwracając się do polskiego uczucia patriotycznego, prosi o zapomocę, należną cierpiącemu za ojczyznę, po trzydziestoletnim przesiedleciu wraz z rodziną na Syberyi. Ojezyczna aferzysta ten zwie zazwyczaj to miasteczko, to miasto, powiat, gubernię lub kraj, w którym ma stałe zamieszkanie osoba, na której imię adresuje list z prośbą o pomoc. Aby zapobiedz eksploatacyi ludzi uczciwych, korespondenci donoszą, że mniemanego powstańca w r. 1893 zesłano na Syberyę za kradzież i osadzone w gub. tobołskiej w m. Jaktorowsku. Po sprawdzeniu tekstu nadesłanego komunikatu istotnie okazało się, iż na zasadzie wyroku sądu okręgowego warszawskiego z d. 5 marca 1893 r. W. O. Fedon, w wieku lat 21, za kradzież pozabawiony został praw szczególnych i przywilejów i zesłany na osiedlenie do gub. tobołskiej“.

## Z miasta.

**Wiadomości kościelne.** Procesya Bożego Ciała z kościoła po-Bernardyńskiego w niedzielę wyszła po sumie do ołtarzy na ulicy Lubelskiej, przybranych z wielkim gustem. Celebransza poprzedzały cechy, bractwa z chorągwiami i światłem, obrazy św., dziewczątka w bieli sypały drogę kwieciami, przed baldachimem postępowali: ks. dziekan Urbański i ks. rektor Naulewicz w asystencyi. Przy każdym ołtarzu śpiewał chór amatorski pod dyrekcją p. J. Przyłuskiego, co bardzo podnosi wspaniałość obrzędów. Pogoda najpiękniejsza sprzyjała tej rzewnej i podniosłej uroczystości.

**Na akcie uroczystym** zamknięcia roku szkolnego w gimnazjum męzkim, odbyte w ubiegłą niedzielę, nagrody otrzymali:

W klasie przygotowawczej: Mikołaj Lassota, Władysław Jasiński, Leon Dąbrowski i Franciszek Sadowski.

W klasie I-ej: Stanisław Gajl, Antoni Białecki, Wacław Stefanowicz i Witold Chrzanowski.

W klasie II-ej: Józef Gail.

W kl. III-ej: Aleksander Pleszczejew, Tadeusz Bielski i Romuald Przyłuski.

W kl. V-ej: Franciszek Zienkowski. Pochwały otrzymali w klasie przygotowawczej: Władysław Radwan, Józef Kazański i Stanisław Lempicki. W kl. III-ej Stanisław Egiejman.

Świadectwa dojrzałości po ukończeniu całkowitego kursu nauk otrzymali ucz.: Jan Matraszek, Adam Bogucki, Władysław Borowski, Bronisław Szerszyński, Franciszek Magdziński, Konrad Rogójski, Jan Gumiński, Maryan Paprocki, Michał Siudak, Borys Kucharenko, Franciszek Nowakowski, Seweryn Kotkowski, Jan Kobyliński, Edmund Godziejewski, Kazimierz Dobrowolski, Włodzimierz Parczewski, Aleksander Białkowski, Sergiusz Kosmaczew, Włodzimierz Panczenko, Oskar Pomper, Antoni Rokita i Władysław Majewski.

**Popis** uczennic p. Aliny Przyłuskiej, urządzony był, zwyczajem lat

dawnych, w dużej sali resursowej. Zebrani rodzice mieli sposobność ocenić świetne wyniki całorocznej pracy, tak uczących się, jak i uzdolnionej ich przewodniczki. Wykonanie programu świadczy jak najlepiej o kierunku, w jakim studia są prowadzone. Odpowiednio do rodzaju uzdolnień, różne też są i zalety gry każdej z osobna uczennicy. I tak: p. Z. Bar. odznacza się pięknym *toucher* i ślicznie odegrała nocturn Fielda, oraz pieśń Mendelssohna; etiuda Mayera mniej już się powiodła, zbyt pobieżnie traktowana, dwie pp. Kar., p. Such., p. Wist. i p. Gacz. czynią widoczne postępy, jakkolwiek niektórym z nich brak jeszcze dostatecznej siły, wyrównania i jasności, co z czasem przyjść musi — p. Kob. wyróżnia się dobrą rytmiką, a nawet mała Dzidzia Kos. potrafi zainteresować melodią, drobnymi łapiętami z potężnego instrumentu wydobyta. Z całego grona, przebliski istotnego uzdolnienia zdradzają: p. Z. Bar., p. Marya Dub. i doskonały już wykonawca, p. Wacł. Sob. Gry tych ostatnich, nawet ncho artystycznie wykształcone wysłucha z przyjemnością istotną. Uczennice obdarzyły swą nauczycielkę bukietami, wśród których wyróżniał się jeden, z zakładu p. Gaczeńskiego pochodzący, tak rozmiarami, jak gustem w układzie i doborze kwiatów. Opuszczało się salę z miłym przeświadczeniem, że w osobie p. Przyłuskiej młodzież ma doświadczoną i utalentowaną kierowniczkę na drodze sztuki.

**Wakacje** w szkołach rządowych i prywatnych już się rozpoczęły i trwać będą do 1 września r. b.

**Na pogorzalców Koprzywnicy** złożyli łaskawie w redakcyi naszej pp.: Bolesław Pomianowski i Feliks Dzikowski rs. 2 k. 50, Stanisław Borkowski rs. 1, Józef Zahorski kop. 75, A. L. rs. 1, S. rs. 1 i od Jadzi, Zosi, Wandzi i Januszka M. rs. 1. Razem rs. 7 k. 25. Z poprzednimi ofiarami rs. 54 k. 75. Kwotę przesłano członkowi komitetu pomocy p. sędziemu Skotnikiemu właścicielowi Skotnik z prośbą o rozdanie jej nieszczerliwym pogorzalcem. O dalsze ofiary serdecznie prosimy — w imię miłości bliźniego.

**Z kasy przemysłowców.** Na niedzielne ogólne zebraniu reprezentantów na wniosek komitetu uchwalono: 1) Od sum lokowanych w kasie płacić procent za dwa miesiące lub mniej 3%, do sześciu miesięcy 4% i wyżej sześciu miesięcy 5% w stosunku rocznym. 2) Normę przyjmowanych kapitałów na lokatę pozostawić bez zmiany. 3) i postanowiono pobierać od sum wypożyczanych tylko 6 1/2%, t. j. obniżono stopę procentową o 1/2%. 4) Wniosek pp.: Henryka Hugona Wróblewskiego, ks. rektora Naulewicza, Stanisława Michalskiego i Eugeniusza Janiszewskiego o uchwaleniu pewnej kwoty na budowę nowego kościoła katolickiego w Radomiu przyjęto w zasadzie i postanowiono asygnować ją przy zamknięciu rachunków za r. b. W końcu zaznaczyć należy, że na członków komitetu powołano jednomyślnie pp.: Silnickiego, Mierzejewskiego i Salskiego, na zastępców: pp. Przyłuskiego, Załuskiego i Skorzyńskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Goreckiego, Sawickiego i Tworowskiego.

**Straż ogniowa.** Na posiedzeniu rady Tow. straży ogniowej, odbytem w ubiegłą sobotę pod przewodnictwem nowego prezesa p. dr. Żerańskiego, uchwalono: przyłączenie się do Towarzystwa straży ogniowych w Cesarstwie za uprzednią zgodą J.W. Gubernatora, płacę pomocnika sekretarza podniesiono do 150 rubli z warunkiem, ażeby tenże obowiązkowo jedną godzinę dziennie pełnił służbę, oraz

mianowano starostów: w oddziale I p. Ciosłowskiego, w II p. Dutowa, w III Gutkowskiego i IV Polaczka. Na zastępców starostów mianowano: w oddziale I pp.: Szejkwowskiego i Karczewskiego; w II Przyłuskiego; w III Potockiego i w IV Szafrąńskiego.

**Przedstawienie** amatorskie na pogorzalców Lisowa, jakie się odbyło w zeszłą sobotę, nie zapełniło sali teatralnej tak, jakby spodziewać się, ze względu na cel, należało, zwłaszcza wobec nader udatnego wykonania przez znane już siły amatorskie. Szanownym amatorom, paniom: Benisławskiej, Jabłońskiej, Kruszewskiej, Skorzyńskiej i Wiśniewskiej — panom: Barcikowskiemu, Janaszewskiemu, Markowskiemu, Nosowskiemu, Prusinowskiemu, Szejkwowskiemu, Sipowiczowi, Wiśniewskiemu i Woźniakowskiemu, jak również zawsze mile witanemu chórowi amatorskiemu, pod dyrekcją p. J. Przyłuskiego, należy się najzupełniejsze uznanie i gorąca podzięką, tak za przyjemne przeżycie wieczoru, jak, co ważniejsze jeszcze, za materyalny zasilek z tego źródła dla biednych pogorzalców. Sprzedaż programów przy wejściu do sali zajęły się łaskawie panie: d-równa Żerańska i Roguska z córkami. Ze sprzedaży programów wpłynęło 25 rs. Przedstawienie skończyło się nader późno.

**Na dom zarobkowy** znaczniejszą kwotę zebrali już J.W. PP. Czyżeryn.

**Wianki** odbyć się mają uroczyste, stara się o to administracja Konstantynówki.

**Tor wyścigowy** dla cyklistów robi się pospiesznie. Za tydzień ma być zupełnie gotowy.

**Wyścigi torowe** piechurów po raz pierwszy odbędą się d. 23 czerwca r. b. w Konstantynówce. Odbędą się 4 biegi z nagrodami. Zapisy składać można do d. 21 czerwca do godz. 7-ej wieczorem w księgarni p. Jakubowskiego. Forma ubrania dowolna. Początek wyścigów o godz. 6-ej po południu.

**Zgubiony zegarek**, odebrać można u ks. rektora Naulewicza, za udowodnieniem.

## Z okolicy.

**Zwoleń, 13 czerwca.** (K. „G. R.“). Poświęcenie kościoła w Górze Jaroszyńskiej (Puławską zwanej). Dzień 9 czerwca 1895 r. pamiętny na zawsze będzie w dziejach parafii Góra Jaroszyńska, w tym bowiem dniu J. E. ks. biskup Sotkiewicz dopełnił obrzędu konsekracji kościoła. Już w dniu 6-y czerwca wysłano z Puław statek na wyłączone rozkazy Jego Ekscelencji. W d. 7 od południa wyczekiwano przybycia dostojnego gościa. Tam, kędy Wisła szeroka wstęgał toczy swe wody pośród lasów i gajów, kędy z jednego brzegu tej rzeki oko postrzeża czarujące Puławy, a z drugiego wspaniałą Górę Jaroszyńską, stał lud z duchowieństwem i obywatelstwem ziemskim. A lud ten, to lud nasz powiślański, czerstwy i dziarski, bogobojny, a do swego całem sercem przywiązany miejsca. Świeża zieleność barwiła odmlodzoną przyrodę, wietrzyk szeleścił w drobnych listkach lip, owych ulubienie nadwiślańskiej krainy, a po słońca promieniach zlewała się jasność na umajoną tchem wiosny przyrodę. Liczono na przybycie Pasterza o 2-ej. Z każdą minutą opóźnienia statku wzrastało między ludem zaniepokojenie. Z niecierpliwością wielką liczono chwile, a gdy nareszcie ujrano parowiec, niosący na swym pokładzie upragnionego gościa, radość powszechna ogarnęła wiernych, ruch niezwyčajny ożywił wszystkich. Nie była to wszakże próżna jedynie ciekawość, co się ubiega

za nowością — to pociąg mimowolny i pragnienie żywe oglądania tego, któremu Bóg powierzył pasterstwo ludu dycezyi naszej. Widok ludu, wzrokiem pełnym miłości i uwielbienia wpatzonego w swego Pasterza, powaga i dostojność biskupia, oraz te rozliczne stany, zmieszane w jeden różnorodny orszak, a mimo to jedną ożywioną myślą, wszystko to powiększało wspaniałość chwili i dawało uczuć ten powiew duchowny, urok niepojęty, jaki w nas uniesienie religijne obudza. Na brzegu p. Ludwik Lipski, dziedzic Piskorowa z chlebem i solą powitał J. Ekscelencję. Następnie ks. biskup karetą, zaprzężoną w pięć prześlicznych rumaków p. Herniczka z Bronowie, udał się na plebanie. W niedzielę o 7-ej z rana rozpoczął ks. Biskup wspaniałą ceremonię poświęcenia kościoła. Co to za wielka uroczystość, jak radosne dla parafii wydarzenie, konsekracja kościoła! Zbyt obszernie musielibyśmy opisywać szczegóły tego obrzędu, gdybyśmy je mieli kreślić pod wpływem wrażeń i uczuć doznanych. Wierni zważają je dobrze, a pióro nasze nie zdołałoby być tyle wymownem, ile rzecz sama. To też nie dziw, że poświęcenie kościoła staje się dla parafian epoką pamiętną, o której starzy nowemu pokoleniu chętnie opowiadają, wedle niej mierzą lata, z chlubą wspominają, że staraniem i groszem do dzwignienia świątyni sami się przyłożyli. Po ukończeniu Mszy Wielkiej, podczas której ks. St. Bernatowicz, proboszcz parafii Janowiec, z rżewnem namaszczeniem miał wymowne kazanie, Najdostojniejszy Pasterz ukazał się na tronie, aby udzielić błogosławieństwa połączonego z odpustem, a to z przywileju pierwszego pobytu w kościele miejscowym w charakterze biskupim. W dniu następnym dwa tysiące pobożnych przystępowało do Sakramentu Eucharystyi św. Od rana do południa J. Ekscelencja bierzmował, poczem ze swem otoczeniem udał się do Bronowie, majątku p. Kazimierza Herniczek. Śliczna to miejscowość, a jeszcze w tej porze. To jedna z tych uroczysz, o których poeta, siedząc na wzgórzu w cieniu rozłożystej palmy w pięknej Italii, marzył w tęsknej zadumie:

Po nad Wisłą piękny kraj,  
Ma ojczyzna, ziemski raj,  
A mnie tęskno tutaj żyć,  
Tęskno pośród obcych być.  
Choć tu uciech krają roje,  
Dla nich obce serce moje.

To jedna z tych szczęśliwych, w których siekiera brudnych pasożytów lub kulturtrągera, pochodu swego zaznaczyć nie zdołała. Tu rozkwitłe łąki, szmaragdowe gaje, wdzięczny śpiew słowika, a donośna pieśń skowronka duszę napelniają niewinną rozkoszą i zachwytem tkliwym. Zauważony trzydniową pracą wpośród pyłu i skwaru, zapragnął J. Ekscelencja odetchnąć świeżem, balsamicznem powietrzem bronowieckiego parku. Na bełchmurnem niebie uśmiechało się słońce. Lekki wietrzyk poruszał liśćmi drzew i krzaków, z których gestwin brzmiały wesołe ptasząt śpiewy. W trawach brzęczały muszki, a seigając się, barwne igrały motyle. Śliczne dziecię, czteroletni Stasio, syn państwa Herniczek, własnym wiedziony pomysłem, zrywa piękną różyczkę i J. Ekscelencji podaje w ofierze, dostojny Pasterz natomiast na głowę miłej dzieciny, ojcowski złożył pocałunek. Nazajutrz rano J. Ekscelencja wyjechał statkiem do Sandomierza, żegnany serdecznie przez liczne zgromadzenie duchowych, obywateli i ludu.

Ks. A. Rudzki.

## Podziękowanie.

Szanownemu duchowieństwu za przyjęcie udziału w smutnym obrzędzie pogrzebowym ś. p. **ks. Władysława Hudzikowskiego**, J.W. Zaborowski, właścicielom Chybie, za troskliwą, prawdziwie rodzicielską, opiekę w czasie długiej i ciężkiej choroby ich zmarłego proboszcza i za współudział w pogrzebie, oraz znajomym i wszystkim, którzy zebrali się na pogrzeb, serdecznie „Bóg zapłać“ składa **Rodzina.**

## Z kraju.

**W Warszawie** fabryka Temler i Szwede dokonała doniosłego wynalazku garbowania skór w ciągu kilkunastu godzin, na co dotąd potrzeba było długich miesięcy.

**Kielce.** Wyścigi. Dnia 9 czerwca cykliści radomscy udali się do Kielce, aby zmierzyć siły z tamtejszymi cyklistami. Otóż na wyścigach, jakie się odbyły na szosie Krakowskiej pod Kielcami, w dwóch głównych biegach: 10 wiorst i 7 wiorst Radom pobili Kielce, a mianowicie: pierwsze nagrody żetony srebrne otrzymał p. Chądzyński z Radomia. Cykliści radomscy podejmowani byli przez kieleczan bardzo gościnnie, a przy miłej pogawędce rzucony został projekt urządzenia rekordu Kielce--Radom, na który to wyścig będą proszeni wszyscy prowincjonalni cykliści.

**Z Miechowa** uciekł właściciel kantoru wekslu, Unger, pozostawiając pasywa, wynoszące 100,000 rs. Straty z tego powodu ponoszą głównie kupcy z Będzina i Częstochowy. W końcu zeszłego miesiąca, odbyło się w Miechowie, na korzyść miejscowego szpitala św. Anny, przedstawienie amatorskie, na które złożyły się trzy jednoaktowe komedyjki.

**W Wolbromiu** pow. olkuskim, ogień pochłoniął w d. 5 b. m. 40 domów i stodół.

**W Płocku** 8 b. m. odbył się koncert na pogorzalców Brzeście i Kobrynia. Spółka firmowo-komandytowa Wolibner, Barezak i s-ka rozwija się pomyślnie.

## Ze świata.

**Król Stanisław i Marya Leszczyńska.** Pod tym tytułem w Paryżu ukazała się bardzo zajmująca napisana, jakkolwiek niewiele nowego zawierająca książka („Le Roi Stanislas et Marie Leszczyńska“), napisana przez margrabinę Réaulx, wnuczkę pani de Saint-Oüen, która należała do jednej z rodzin lotaryńskich i zachowała nieco pamiątek po królu Stanisławie. Rzecz napisana dobrze, czyta się jak romans. Król Stanisław, jak wiadomo był teściem Ludwika XV i pozyskał sobie we Francji miano „le bon roi Stanislas“. Książka zawiera wiele interesujących szczegółów o trybie życia, upodobaniach artystycznych i otoczeniu króla, który przyjmował u siebie księcia de Beauvan, Choiseula, Voltaira, Helvetiusa, oraz autora „L'esprit des lois“ Montesquieu, prezydenta Hénaulta i t. d.

## Polityka.

**Petersburg.** Podczas andyencyi naczelnego patriarchy, Katolikos wszystkich ormian, złożył powinshawanie Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu z powodu wstąpienia Jego Cesarskiej Mości na Tron i wyraził zapewnienie uczuć wdzięcznej uległości od ormian wszech stron. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan wyraził raczył zadowolenie z zobaczenia u siebie Jego Świątobliwości i podziękował Patriarsze za jego chęć odwiedzenia Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa. Stan zdrowia ministra wojny, generała Wannowskiego, znowu się pogorszył. „Now. Wr.“ donosi, że podniesiono kwestyę utworzenia gubernii Chełmskiej, obejmującej część Lubelskiej i Siedleckiej, z

wydzieleniem jej z obrębu Królestwa Polskiego.

Wiedeń. Sytuacja stała się wielce krytyczną. Plener udał się do ministra oświaty Madeyskiego z przedstawieniem, aby jeszcze póki czas cofnął projekt otwarcia gimnazjum cylejskiego, aby nie narażać monarchii na wstrząśnienia, połączone nieodzownie z przesileniem rządowym. Madeyski odparł, że przedewszystkiem musi mieć na względzie słuszne żądanie ludów austro-węgierskich. Dzienniki liberalne zarzucają Madeyskiemu, iż opierając się cofnięciu wniosku rządowego w sprawie gimnazjum w Cylei, postępuje niekonstytucyjnie. Ustąpienie gabinetu jest już pewne. Cesarz wezwał telegraficznie hr. Badeniego, dla utworzenia nowego. Wybory do rady państwa prowadzone będą pod hasłem reformy wyborczej.

Berlin. Komunikant „Reichsanzeigera“ w sprawie Bismarka i Boettichera wywołał dużą sensację w sferach parlamentarnych. Publikację tę uważają za dowód naprężonych obecnie stosunków pomiędzy Berlinem a Friedrichsruhe.

Paryż. Francuzi zdobyli Mevatanę na Madagaskarze. Pułkownik Gillon zmarł na dysenterję.

Londyn. W izbie gmin wniesiono interpelację z zapytaniem, czy rządowi wiadomo, iż między Rosją a Chinami stanął układ, na mocy którego w zamian za emisję pożyczki chińskiej przez Rosję ostatnia pozyskała prawo budowy kolei przez Mandżurję i założenia portu na zachód od Korei. Przedstawiciel rządu odpowiedział, że o układzie takim nie wie.

Rzym. Gabinet Crispiego w skutek nieprzyjajnej postawy parlamentu podał się do dymisji. Król Humbert podania nie przyjął.

Madryt. Znany przewodca republikański hiszpańskich, Zorilla, umarł. Marszałek Martinez Campos rozpaczliwie domaga się jak najszybszego nadesłania posiłków; wojska rządowe zdziesiątkowane przez choroby.

Turecja. Komisja międzynarodowa w sprawach ormiańskich ukończyła swe zajęcie w ten sposób, że komisarze europejscy rozstali się z tureckimi, oskarżając ich o stronniczość, podstęp, kłamstwo i t. d.

Grecja. Ministerstwo podało się do dymisji. Król polecił utworzenie gabinetu Teodorowi Delyanisowi.

Waszyngton. Prezydent Stanów Zjednoczonych Cleveland wydał proklamację, w której ostrzega współobywateli przed naruszeniem neutralności względem Kuby.

Z Tamsui donoszą, że na wyspie Formozie panuje spokój. Porządku strzegą władze japońskie. Rządy japońskie urzędowo zaprowadzono.

## Z t a r g ó w.

W WARSZAWIE d. 17-go czerwca 1895 roku, według „Gazety Handlowej“ płacono korzec pszenicy rs. 5.50, korzeżyta rs. 3.85, korzec jęczmienia rs. 0.00, korzec owsa rs. 3.15.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 17-go czerwca.

Marki niemieckie rs. 45.57 1/2 za 100  
Guldeny austriackie „ 00.00 „  
Franki „ 00.00 „  
Funt sterlingi 1 £. „ 0.00 „

KRAKÓW dnia 17-go czerwca.

Ruble 131.50 płacono

BERLIN dnia 17-go czerwca

Ruble na dostawę 220.15

OKOWITA. W Warszawie d. 17-go czerwca. Akcyza 10 k. od 0) brutto (z potrąceniem 2%) hurtowa w 100°—11.22, w 75°—8.75; po potrąceniu hurtowa w 100° 11.00 w 75°—8.58.

## Odpowiedzi Redakcyi.

Panu Szostakowi w DzierżkóWKu. Prospekt obowiązuje tylko na rok, na który jest ogłoszony. Dla tego niepotrzebujemy nie odwoływać i nikt nie może mieć do nas żadnej pretensyi.

## O G Ł O S Z E N I A.

Nakładem Hieronima Cohna wyszedł zeszyt IV (podwójny) C. Lombroso i G. Ferrero „Kobieta jako zbrodniarka“, zawierający zakończenie „Kobiety Normalnej i Kryminalnej“. Cena zeszytu IV kop. 60, 1-go, 2-go i 3-go po 30 kop. 1046—1

## CEMENT

fabryka „FIRLEY“

poleca reprezentacya

Rummel Leśnik et C.

Warszawa, Ś-to-Krzyżka 13.

2850—2

## HERBATA

domu Handlowego

WOGAU i K<sup>o</sup>

w Moskwie

sprzedaje się

HURTOWNIE I DETALICZNIE

u Józefa Kleinadel

w Warszawie.

Skład główny Królewska 39,

wprost Giełdy; pp. handlującym

dogodne warunki. 3076—1

## UCZEN

potrzebny jest zaraz na praktykę, do handlu win, towarów kolonialnych i delikatesów Wiktora Gruszczyńskiego w Radomiu. 231—3

W Kłwałach 2 wiorsty od Firleja, 4 Pokoje przedpokój i kuchnia z ogrodem do wynajęcia zaraz. Wiadomość w redakcyi. 224—2

Okolo 20,000 rubli do ulokowania w całości lub częściowo na 1-szy ½ hypoteki domu muirowanego przy pryncypalnej ul. w Radomiu, Wiadomość w redakcyi. 232—3

## Mieszkanie kawalerskie

bardzo porządne z osobnem wejściem na I-em piętrze, z meblami i usługą, jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Ulica Wysoka dom Podczaskiej. 230—1

## ELIKSIR AMERYKAŃSKI

3377—6

Hipolita Majewskiego,

DO PŁUKANIA UST.

Flakon 1.50 i 75 kop. Dostać można we wszystkich Składach Materiałów Aptecznych i Aptekach, oraz w Magazynach

WARSZAWSKIEGO LABORATORYUM CHEMICZNEGO.

## KRZYSZTOF BRUN i SYN

w Warszawie, plac Teatralny.

Polecają po cenach umiarkowanych:

Drut kolezasty na parkany.

Grabie amerykańskie.

Kosiarki ogrodowe.

Kosy styryjskie.

Nożyce do strzyżenia owiec i koni.

Okucia do drzwi i okien.

Podkowy dla koni i bydła.

Oraz wszelkie Narzędzia Gospodarsko Rolnicze.

Sierpy angielskie do zboża.

Sikawki ręczne ogrodowe.

Szróty angielski hartowany.

Wagi dziesiętne i stołowe.

Widły angielskie i amerykańskie.

Zgrzebła dla koni i krów.

Żłoby stajenne żelazne.

Cenniki ilustrowane Narzędzi do Rzemiosł, Narzędzi Gospodarsko Rolniczych, Okuć do drzwi i okien, Kuchni i drzwi z hermetycznymi, przesyłamy na żądanie franco i gratis. 1054—2

## !! FLUATY !!

Fabryki Chemicznej

Kessler & Clermond-Ferrand.

Jedyny wypróbowany racjonalny środek do utrwalania i konserwowania wszystkich naturalnych i sztucznych kamieni budowlanych, jak również gipsu i robót cementowych.

Służy do odświeżania pomników z marmuru z kamieni wapiennych i wapienno-piaskowych.

Używany przy budowach rządowych i najpoważniejszych prywatnych.

Nie zmienia koloru i struktury materiału. Aprobowany z dokonaniem doświadczeń na architektonicznym zebrawiu w Moskwie.

Cenniki z wszelkimi objaśnieniami dostarczają franco i gratis.

Jeneralni Reprezentanci na Królestwo i Cesarstwo

W. POPOWICZ et Com.

Warszawa, Senatorska 27. 1046—1

## PIERWSZA NAGRODĘ

na wyścigu dystansowym

WARSZAWA—KALISZ—WARSZAWA,

wartości 1000 (tysiąca) rubli, zdobyto na rowerze

## „BRENNABOR“

nie licząc kilku nagród innych, w biegu tym zdobytych. Wszystkie rowery przysły bez najmniejszego uszkodzenia.

Jeneralna reprezentacya firmy „BRENNABOR“

G. WEJSS & F. K. KOSIŃSKI

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 2.

1084—3